

# G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wainowski*.

**N<sup>o</sup> 138.** — W **Poniedziałek** dnia **17. Czerwca** 1833.

### *Do czytelników gazety.*

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18 $\frac{1}{2}$  sgr.;  
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 45 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1833.

Expedycja Gazei *W. Dekera i Spółki*.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Czerwca.

Przybył tu: JW. Cesarsko - Rossyjski rzeczywisty Tajny Radzca, Sperański, z Petersburga.

Wyjechał: Xiążę Piotr Sołtykow do Drezna.

Z Berlina, d. 9. Czerwca. — Generał kawaleryi, komenderujący Generał 8. korpusem armii, Borstell, wydał następującą odezwę: „Wydarzyły się w ostatnich czasach nanowo przypadki, że żołnierze przez namowy obcych emissaryuszów i innych bezsumiennych ludzi

dali się skłonić do zgwałcenia wierności ku Królowi i Ojczyźnie i do dezercyi do państw ościennych zachodnich. Jasną to rzeczą dla każdego, nawet dla już zgorszzonego, że żołnierz przez takowy wiarołomny uczynek nie tylko się pozbawia spokoju umysłu na zawsze, lecz że się też na całe życie czyni nieszczęśliwym. Ci ludzie, którzy się niedziwim rzemiosłem podstępnego werbowania trudnią, są zawsze płatniemi narzędziami obcych rewolucyjnych marzycieli, których zagubne zasady w przeciągu trzech lat dostatecznie teraz ocenić umiemy; nie są oni w stanie dotrzymać obietnicy swojej, ponieważ pryncypia, istniejące w państwach ościennych, z myślami tych fanatyków wcale się

nie zgadzają, a tak oszukany żołnierz, zamiast dobrego przyjęcia, które mu obłudnie obiecywano, oczekiwać powinien życia tułaczów z biedą i głodem walczących, albo przewozu do Algieru, czego akta śledcze wracających zbiegów dowodzą. Wielka część tak oszukanych wołała dobrowolnie wrócić i poddać się karze prawem przepisanej, niż tak nędzne i hańbą i biedą obarczone życie za granicą prowadzić. Zamiast tego wierny żołnierz pruski spodziewać się może z pewnością, że przy najłagodniejszym z nim się obejściu, po upłynieniu w porównaniu z innymi państwami krótkiego tylko czasu służby, do siedziby swojej zostanie odesłany. — Aby tamę położyć zbrodniczym zabiegom obcych emissaryuszów i ich oddać pod zasłużoną karę, tudzież aby taką drogą od nieświadomych i słabych ludzi odwrócić nieszczęście, życzyliby wypadło, aby takich złośliwych zwodzicieli na gorącym uczynku przydybano i Sądom dostawiono. Wzywamy więc oficerów i żołnierzy, mianowicie zaś pojedynczo po wsich mieszkających oficerów, feldwebłów dystryktowych i wszystkich do obrony krajowej należących, aby na takich emissaryuszów baczną mieli oko i wszystkich, co buntownicze pisma między żołnierzami rozsiewają, albo ich do złamania przysięgi namawiają, natychmiast aresztowali i Sądom dostawiali. — Opóźniającą pocieszającego przekonania, że dopełnił obowiązku swego, może jeszcze każdy żołnierz albo landwerzysta, który się przez takie doniesienie albo przyaresztowanie przysłużył, rościć sobie prawo do stosownej nagrody.

W Koblencji, d. 23. Maja 1833.

Komend. Generał, „Borstell.“

## Wiadomości zagraniczne.

### G r e c y a.

Z Syra, dnia 1. Kwietnia.

Przyjaciele porządku zaczynają na nowo odychać z powodu środków, jakich użyła regencya. Reorganizacya sądów jest wielkim krokiem rządu. Mamy nadzieję, iż tymczasowe sądy w Nauplii, Missolundze i Tebach otrzymają w krótko ostateczne urządzenie, i że w innych także miastach podobne zostaną ustanowione. Wyspa Syra potrzebuje szczególniej zupełnej reformy sądownictwa. Od czasu, jak stała się środkowem miejscem znacznego handlu, przybyło tam ze wszystkich części Grecyi, z wysp jońskich i dalszych okolic, mnóstwo tak nazwanych prawników i adwoka-

tów, którzy ledwo czytać umieją, a których chciwość i duch intrygowania pobudza do zawiśnięcia processów, i przywodzenia do utraty majątku stron, które nieszczęściem do nich się udały. Są zaś oni prawdziwą klęską mieszkańców.

Przed kilku dniami przybyli tu Admirałowie Sachturis, Kalandruzzo i Kanaris, i z zlecenia rządu udali się do Poros, celem obejrzenia portu i zbrojowni, o czém zdadzą dokładny rapport. Załaje się, iż w Poros będzie główna zbrojownia marynarki greckiej. Admirał Miaulis bawi w majątności swojej niedaleko Nauplii, gdzie zajmuje się gospodarstwem wiejskiem i przyjmuje odwiedziny Króla Ottona, oraz członków regencyi. Trzeci syn jego Antoni, jest oficerem ordynansowym przy Królu.

### N i e m c y.

Z Karlsruhe, dnia 7. Czerwca.

Na posiedzeniu onegdajszem drugiej Izby porządkiem dziennym były obrady nad wnioskiem Deputowanego Rottecka względem próśby niektórych gmin obwodu Lörrach, dotyczącej się osadzenia wojskowego owych okolic. Deputowany Gréther uważał, że podpisujący tę prośbę rzetelnymi są ludźmi, którzy pragnąc jedynie dobra kraju, ze wszech miar na wiarę zasługują; jest wszelako w tamtych okolicach stronictwo, wszelkiego dokładające starania, aby przez rozsiewanie fałszywych pogłosek spokojnych mieszkańców wprawić w podejrzenie u rządu. W dalszym toku obrad dał następnie Radzca Stanu Winter dokładne wyjaśnienie zamiarów rządu w sprawie wniesionej. Przypominał on, że Francya Polaków po przyjacielsku przyjęła; znaleźli oni też przeciągając przez Baden gościnne przyjęcie, przyczem ręczyć może, że rząd także, co później z wykazu rozchodów krajowych się okaże, znaczne w tym celułożył koszta, nad których wielkością Izba może się zadziwi. Niespokojności, przez tych Polaków w Francyi wzniesane, spowodowały rząd francuzki do ograniczania ich pojedynczo na oddzielne depoty w obrębie granic Francyi, z których jednak często pojedynczo, a czasem nawet oddziałami wychodzili, jużto aby się przenosić do innych miast Francyi, jużto aby się udawać za granicę. Dochodziły dla tego już oddawna rząd Badeniski doniesienia z dołączoną prośbą, aby ściśle na tych Polaków uważał, nie w zawistnym zamiarze ze strony nadeślaczy, tylko jedynie w tym celu, aby rząd zawiadomić, skąd przybywają i dokąd ich odsłać należy. A tak też w Kwietniu r. b. odebrał Gabinet donie-

sienie, że około 300 Polaków z Besançon się oddaliło; nazajutrz nadeszło potwierdzenie, że oni w nocy w liczbie 600—700 przeszli granicę, w tym zamiarze, aby wtargnąć do Niemiec południowych i przy istniejącym tam już stanie wzburzenia, skłonność do powstania i rokoszu popierać; a to w tym celu, do którego wszyscy Polacy dążą, którego zaś dokładniej obecnie opisywać nie chce. Nie może się on (mówca) dość nachwalić przyjacielskiego postępowania rządu francuzkiego, a osobliwie Pana Prefekta departamentu dolnego Renu, który nas o każdym nowym wypadku natychmiast zawiadamiał, lubo nie w złośliwym zamiarze, aby Polaków denuncyować, co mu teraz zarzucają w Izbie Deputowanych, ani z nienawiści ku nim. — Co się tyczy środków, których w skutek tych zdarzeń użyć trzeba było, nie uszło uwagi rządu, iż w każdym razie koszta z przedsięwzięcia onych wynikną; postanowił jednak, choć niechętnie, chwycić się ich, aby tylko kraj i wielką część Niemiec zabezpieczyć. Wysłano też początkowo dwa tylko szwadrony jazdy, z zleceniem, aby się w marszu zatrzymały, skoro w Szwajcaryi rząd takich użyje środków, któreby powrót ich uczyniły możliwym. To było przyczyną ich powolnego pochodu i zatrzymywania się w marszu, któremu niesprawiedliwie inne podsuwano pobudki. Wszakże okoliczności tak się ułożyły, iż trzeba było jeszcze jeden batalion wysłać. Jeśli więc publiczność powiada, iż nie wie, dla czego te oddziały wojska wysłano, odpowiada on na to, iż w dniu odejścia ich wyraźnie w gazetach tutejszych obwieszczone, że to jedynie tylko z przyczyny wkroczenia Polaków nastąpiło. — Petycyni zatem obwodu Lörrach tymczasem zadość uczynić nie podobna.

### B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 6. Czerwca.

Wczoraj na cześć przybycia Xięcia Orleańskiego wielki był obiad w Laeken, na który też zaproszono Posłów Anglii i Francyi.

Krolowa Francuzów d. 3. m. przyszła z kilku członkami dostojnej swojej rodziny przybędzie do tutejszej stolicy, gdzie przez 4 tygodnie zabawi.

Wedle pogłoski trudnią się obecnie w Ministerjum wojny planem zmniejszenia armii o 40,000.

Jeńcy niderlandzcy w Francyi zostaną stósownie do wiadomości z Dünkirchen, dn. 7., 8. i 9. m. b. stamtąd przewiezieni do Holandyi. Jest ich ogółem 4897 ludzi.

W nowej Izbie reprezentantów zasiada 9

adwokatów, 15 właścicieli majątków bez pewnego zatrudnienia, 15 fabrykantów, 10 ze szlachty, 3 duchownych, a 50 płatnych urzędników.

Z dnia 8. Czerwca.

Król zagaił dzisiaj osobiście posiedzenia nowej Izby reprezentantów. (Mowę jutro umieścimy.)

### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 5. Czerwca.

Wyjazd Xiężnej Berry z Blaye wyznaczony teraz podobno na d. 9. m. b.

Onegdaj wieczorem wszczęła się w kawiarni opodal od baryery szkoły wojskowej między kilkudziesięciu karabinierami i artylerzystami na jednej, a znaczną liczbą żołnierzy 35go pułku piechoty na drugiej stronie, zacięta bijatyka, w której 10 żołnierzy raniono. Komisarz policyi przyspieszywszy z oddziałem piechoty, rozłączył rąbiących się i przyaresztował kilkunastu z nich. Minister wojny wysławszy później adjutanta swego wraz z Generałem Darriuele, kazał sobie zdać sprawę o tym nieprzyjemnym wypadku. Monitor dzisiejszy głosi, że polityka nie była przyczyną tej kłótni. Mimo to rozkazał jednak Minister z ostrożności, aby w stanowisku załogi zmiany przedsięwzięto. Drugi pułk karabinierów opuścił wczoraj stolicę, a 3 baterie 11go pułku artylerji wyruszyły do Vincennes. W ogóle bito się w tamtej karczmie 600 żołnierzy. Pierwszą przyczyną rąbaniny tej miał być spór nad kwestyą, komu się pierwszeństwo w sztuce fechtowania należy.

Dziennik Sporów usiłował wczoraj w obszernym artykule przekonać publiczność, a osobliwie Izbę, o skuteczności planu rządowego, obwarować Paryż za pomocą pojedynczych twierdz. Monitor i France Nouvelle powtarzają ten artykuł. National wszelako tém nieodstraszony oświadcza dzisiaj, że plan ten niczém inném nie jest, jak podstępem ze strony rządu, aby takim sposobem Paryż na wodzy utrzymać.

Z dnia 6. Czerwca.

Rząd odebrał wiadomości z Konstantynopola, sięgające aż do d. 20. Maja, a z Alexandryi aż do d. 9. Maja, potwierdzające dawniej już nadeszłe. Ibrahim Basza rozpoczął wsteczne poruszenia. Pomyślny zwrot okoliczności nie był jednak dotychczas w Alexandryi wiadomy, owszém wedle ostatnich wiadomości z Stambulu nie spodziewano się w Radzie Wice-Króla ustąpienia Adany. Wśród takich okoliczności usiłował Pan Boisle-Comte dostąpić u Wice-Króla wydania rozkazu do syna Ibrahima, aby z Natolii ustąpił,

gdy swego dopiął, sklonił go wraz z agentem angielskim, Panem Campbell, używszy nalegającego przedstawienia, do oświadczenia, że pytanie względem Adany, jakkolwiek Porta ono rozstrzygnie, nie ma być przeszkodą do zawarcia pokoju.

Gazeta Tribune obchodzi dzisiaj dzień dorocznego powstania dn. 5. i 6. Czerwca r. z. przez żalobne wiersze na poległych Republikanów, otoczone szeroką czarną obwódką. W artykule o tym zamachu przypisuje ta gazeta nieudanie się zamiarów jedynie trwodze, sprawionej w mieszkańcach stolicy przez ukazanie się czerwonej chorągwi i wspomnienia z tem połączone.

Opat Auzou, jeden z duchownych tak nazywanego francuzko-katolickiego kościoła, obwieścił w gazecie Tribune, iż w kościele w Uchly odprawić postanowił nabożeństwo żalobne na pamiątkę d. 5. i 6. Czerwca r. z. poległych. Już się zgłosiło było u niego mnóstwo Republikanów, chcących mieć udział w tej uroczystości, gdy Prefekt policyi srogi przesłał rozkaz Opatowi, aby zamiaru swego, odprawienia mszy zadusznej, odstąpił; inaczey rząd podwoje kościoła zapieczętował rozkazem.

#### H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 24. Maja.

Rząd przesłał wszystkim władzom do ogłoszenia okólnik, w którym wyrażono, iż nastąpić mające zwołanie nie jest zwołaniem Stanów (Cortes), lecz tylko zebraniem znakomitszych obywateli w jedynym celu uznania praw Królowej do następstwa tronu.

O niczem tu teraz nie mówią, jak tylko o protestacyi Infanta Don Carlos; osoby jednak, które zwykle są dobrze o wszystkiem zawiadomione, zapewniają, iż Don Carlos nie uczynił żadnej podobnej protestacyi, i że ta, o której głoszą, została ułożoną we Francyi przez byłego Ministra Colomarde, i rozzuconą u nas przez tajnych agentów stronnictwa jego. Jakkolwiek bądź, akt ten dodał nowęj odwagi karlistom, i nowemi nadziejami do wykonania ich planu w d. 20. Czerwca ich ożywił. Nadzieje te atoli zostaną zniweczone przezornością i energią Ministrow, jakoż na doniesienie Pana Ofalia, iż jeszcze znajdują się zarody niepokoju w Aragonii i Katalonii, posłano zaraz wojsko do tych prowincyi. Zdaje się iż poborca kapituły w Saragossie, który z kasą kilkomiclionową zbiegłszy, został przytrzymany w Alcanis, był naczelnikiem zawiązanego tam spisku.

#### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 4. Czerwca.

Wszystkie gazety stolicy czynią dzisiaj swę

uwagi nad klęską poniesioną przez Ministrów w Izbie wyższej. Kuyrer tak się w tej mierze domaczy: „Zaprzeczyć temu nie można, że wotum Izby wyższej ambaras, w którym Ministrowie już od dawnego czasu względem walki toczącej się w Portugalii zostawali, jeszcze powiększa; ale lubo każdy pragnący widzieć zaprowadzone w swym kraju instytucye wolne, ubolewać będzie nad każdą przeszkodą ku popieraniu tychże się wydarzającą, być jednak może, że głosowanie wczorajsze co dobrego zdziała; wprawi ono zapewne rząd w konieczność uczynienia kroków stanowczych w tej sprawie, tak dalece że się Donny Maryi albo zupełnie wyrzeknie, albo jawnie się za nią ujmie. Wszakże powiedzą nam na to, że wotum wczorajsze jedynie tylko się ściąga do ocalenia neutralności ze strony W. Brytanii. Nato wszelako odpowiadamy, że Anglia w tym razie neutralności ani nie dotrzymała, ani słusznieby była postąpiła, gdyby żadaną wczoraj neutralność była zachowała. Kraj nie na to narzeka, że Ministrowie przez moralny wpływ dobrych swych życzeń wyprawę Dom Pedra popierali i do niej zachęcali; ani na to, że pozwolili, aby wyprawie tej z Anglii przez żywność, amunicyą i przestanie uzbrojonych dopomagano; owszém na to, że dalej nie poszli. Winszowali albowiem Ministrowie w obliczu świata szczęścia Donnie Maryi; uznali ją Królową Portugalii, równie jak Gabinet, na którego czele stał Xiążę Wellington i jak uznał ją sam Jerzy IV. s. p.; bronili oni jawnie jej praw i obwiniali Dom Miguela o uzurpacyą. Ale na tém też wszystko się skończyło; oświadczyli oni na pamiątkę dla wszystkich narodów, iż jest życzeniem Anglii, aby sprawiedliwość i słuszność wszędzie zwycięstwo odnosiły; ale wyznali też milczkiem, iż Anglia tyle nie ma mocy, aby pożądaną owę sprawiedliwość dzielnie popierać i prawo utrzymać w powadze. Co się tyczy zachowania neutralności, dla czegoż Anglia sama między mocarstwami europejskimi miała być w tym względzie tak skrupulatną i takiej neutralności ściśle dochować? Jestżę Francya tak sumienną w zachowaniu neutralności względem Belgii? Nie wkraczaż Austria w sprawę Włoch, Rossya w sprawę Turcyi? A nie obchodziż stan rzeczy w Portugalii interes Anglii? Nie jestże i nie byłoz Porto oddawna już osadą kupców angielskich? Twierdzimy, że Anglia winęszać się powinna, aby położył ostateczny koniec wojnie całej, ale nie potajemnie; odwołując wszystko i zawsze na inne czekając wypadki, jak dotychczas, lecz jawnie, śmiało i stanowczo.“

Z dnia 5. Czerwca.

Na onegdajszym posiedzeniu Izby wyższej znieśli się Ministrowie Gabinetu i wyprawili deklaracją do N. Pana do Windsor. Wczorajsza Rada Gabinetowa, w której wszyscy Ministrowie udział mieli, trwała przez 4 godziny. Rozumieją, że dzisiaj Naczelnny Minister i Lord Kanclerz złożą uszanowanie swoje N. Panu w Windsor, aby przyjąć rozkazy Królewskie względem odpowiedzi mającej być daną na adres Wellingtonski i innych spraw z tym przedmiotem połączonych. Niesie pogłoska, że Xiążę Wellington także będzie w Windsor przytomny; nie wiemy, czy w skutek wezwania Królewskiego.

Śłośownie do najnowszych wiadomości z Vera Cruz pod dn. 27. Kwietnia ódniosł Generał Santana przy wyborze Prezydenta, 16 głosów; Chihuahua głosowała za Generałem Bravo, a Guanajuato za P. J. Rincon. Generał Santana ciągle jeszcze przebywał w swojej siedzibie wiejskiej. Generał Montezuma mianowany był Generałem dystryktu i państwa Meksyku.

Z dnia 7. Czerwca.

Z Vigo przybył tu okręt, który z zatoki tasmacznój d. 28. Maja wypłynął, ale żadnych nowszych wiadomości z Porto nie przywozi. „Sprawy portugalskie, powiada Globe, zapewne w przeciągu trzech tygodni wcale inną przybiorą postać; liczba zbrojnych, powiększając się części starych żołnierzy, będących teraz w drodze do Portugalii, dochodzi do 6 tysięcy.“

Albion dzisiejszy głosi, że dzisiaj zrana nadeszły tu listy z Petersburga, donoszące, iż już wydano rozkaz, aby się armia rossyjska z granic państwa Tureckiego cofnęła.

## Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Zeszyt trzeci Czasopisma Naukowego za r. 1833, od zakładu naukowego imien. Ossolińskich wydawanego, już wyszedł z druku i zawiera następujące rzeczy: 1) Początki Sławian; rozprawa druga z rękopisów J. M. Ossolińskiego. 2) Ekonomia narodowa (dokończenie). 3) Obraz wieku i panowania Zygmunta III. z rękopisów Xdza Fr. Siarczyńskiego. 4) Transactia JW. Stanisława Żółkiewskiego z Skinder-Baszą (dokończenie). 5) Nowe dzieła polskie w Galicyi: a) Pieśni ludu galicyjskiego, przez Wacława z Oleska; b) Wallensztejn, poemat dramatyczny Szyllera, przekładu J. N. Kamińskiego. 6) Pieśni serbskie, tłumaczenie Aug. Bielowskiego. 7) Adam

Rościszewski (z ryciną na miedzi). Do tego dołączono Katechizm poddanych galicyjskich ark. 9. (Rozm. Lw.)

W cyrku paryżkim dają w tych czasach dramat we 3ch aktach z 12stu obrazami, pod tytułem: „Oblężenie Antwerpii.“ Jestto widowisko bez porównania, w którym widać Tuilerye, przechód Francuzów przez Bruxellę, Króla Leopolda z małżonką, bojowisko pod Waterloo, nocne koczowisko wojska francuzkiego, widoki Amszterdamu; głąb pałacu Królewskiego, a nawet samego Króla Wilhelma, obóz dywizyi Sebastianiego pod Polders, wezbranie, wreszcie fossy Antwerpii, bombardowanie, a na zakończenie, zdobycie twierdzy. W sztukę tę wchodzi cztery prawdziwe działa, które, równie jak konie, wielkie oklaski uzyskały. Pewien dziennik czyni uwagę, że w sztuce tej można słyszeć najlepszą muzykę wojskową i najlepszych dobozów w świecie, cała prawie armia gra rolę, konie wyborne, tylko szkoda, że dyalog lichy.

Longchamps w Paryżu, który zwykle na całe lato mody stanowi, był dawniej klasztorem panien, dokąd udawano się w dniach pewnych zeszłego wieku dla słuchania śpiewów religijnych, lecz te zamilkły teraz, zniszczono klasztor, a Longchamps został widownią próżności, zbytków i wszelkich nowinek mody. Drogą, prowadzącą do tego miejsca, jeżdżą teraz świetne poczworne powozy, najznakomitsi panowie i damy; dumni bogactwem swoim bankierowie, nadęci godnością urzędnicy, zaślepieni dworzanie i kokietujący swoimi mundurami wojskowi Sztabu Generalnego. Ze wszech stron ciągną karety, powozy, dożki. W jednych siedzą młode, piękne lub wystrojone damy, w drugich młodzi małżonkowie z ładnymi dziećmi swojemi. W lekkich kocykach, zwanych Tilbury, Stanhopes, Tandems, siedzą modnie, tak zwani Fashionables, Dandy, i są niewymownie szczęśliwi, gdy dama jaka przyjmie miejsce w ich wyrotnych powozach. Są także konno jadący, którzy mimo powozów przelatując, przemówią czasami słówko do dam przejeżdżających. To więc są aktorowie w Longchamps. Widzowie stoją skromnie po bokach drogi, przypatrują się z przepychem jadącym i robią często satyryczne uwagi. Krawcy, modniarki, szwaczki, występują w ubiorach świątecznych i same zachwycają się kapelusznami i sukniemi, będącemi zręcznych rąk ich utworem. Tak więc Longchamps, jestto przechadzka modna, która trwa trzy dni i odbywa się zwykle w pierwszych pięknym dniach wiosny. (Rozm. Lw.)

Piękny francuzki okręt „la Rose“, ukończył niedawno podróż nader zadziwiającą ze względu na szybkość, z jaką została dokonana. Wypłynawszy bowiem 16. Czerwca z. r. z Hâvre do Chin, wrócił z Kantonu do Hâvre 5. Kwietnia r. b., po 10 miesiącach i 20 dniach drogi.

Ludzie w Paryżu dają się przejeżdżać dla spekulacyi. Gdy Rothschild z giełdy do swojego domu wiejskiego powraca, zwykle który biedak rzuca się pod nogi koniom jego; czynią to ze spekulacyi, gdyż Rothschild przy takiej sposobności znajduje się hojnie i jak najchętniej unieszczęśliwionych obdarza.

Niedaleko Plombières koło Dijon we Francyi, leży góra, zwana Contard, zawierająca kilka ogromnych jaskiń, odkrytych niedawno przez badaczy natury: Znalezione tam mnóstwo skamieniałych kości zwierząt czworonożnych, a między temi koty niezmierniej wielkości i kilka obrzymich jeleni. Większa część tychże okryta była skorupą skamieniałą, którą rozbić musiano, chcąc kości wydobyć. Są domysły, że skarby geologiczne tych jaskiń równają się owym jaskiń Auxelskich koło Besançon.

W lesie przy Mittelbrun koło Forbach, w departamencie Mozeli, znaleziono dziką siedmnoletnią dziewczynę i posłano ją do Paryża. Nie mówi ani słowa. Będziemy w stanie udzielić wkrótce więcej o tém zdarzeniu, robiąc w Paryżu wielkie wrażenie.

Papież Ganganelli mawiał: poezya włoska jest ogniem, który pryska; hiszpańska ogniem, który pali; francuzka ogniem, który błyszczy, a angielska ogniem, który smoli. (?)

W Londynie i w okolicy bawi teraz 931 artystów wszelkiego rodzaju, jakoto: 532 malarzy (między tymi 43 kobiet), 45 rzeźbiarzy, 149 budowniczych, 223 rytowników na miedzi, a 22 na drzewie.

W Anglii mają oddawna już bramy przy ogrodach, które przy zbliżaniu się powozów same się otwierają, a potem zamykają się podobnie, skoro powóz przejeździe. Urządzenie na tém się zasadza, że koła przechodząc muszą przez próg ruchomy przed samą bramą leżący, za pociśnięciem którego poruszają się ukryte sprężyny i brama się otwiera. Zamykanie odbywa się tym samym sposobem, gdy powóz przejeździe przez drugi próg za bramą będący.

Na posiedzeniu londyńskiego zoologicznego Towarzystwa z dnia 9. Kwietnia jeden z członków, P. Bennet, udzielił wiadomości o nowym czworonożnym zwierzęciu, które przywieziono niedawno z Madagaskaru i które nale-

ży do rodzaju łasic, P. Steedmann, który niedawno z bogatym zbiorem zwierząt wypchanych z głębi południowej Afryki powrócił, między kotami miał wiele takich, co jeszcze w Anglii widziane nie były, pokazywał dwa nowe rodzaje zwierząt i opisanie onych wygotował. Jedno z tych należy do rodzaju zwierzęcia, zwanego przez Cuviera *proteles*, lecz tak dalece rozróżnia się od tego w niektórych względach, że P. Steedmann nie wahał się nowy z tego rodzaj utworzyć, który *alopecurus* nazywał, dla tego, że te zwierzęta mają ogony do lisów podobne. Drugie nowo odkryte zwierzę jesto rodzaj nieznanej dotąd, bardzo ładnej antylopy, wiele podobnej do rodzaju tak zwanego *antilope equina*, lecz różni się od tej nie tylko naprzód zakręconymi rogami, ale i innymi także znakami.

Obliczono, że rocznie rozsłają więcej pewnie jak cztery miliony funtów takiej herbaty na sprzedaż, która zmieszana jest z liśćmi drzewa słodkiego, darni i osiki.

Pewien Francuz, imieniem Szczepan Girard, który w młodości przystawszy za majtką, podobnie jak filozof Bias z całym majątkiem swoim, to jest z tym, co miał na sobie, z ojczyzny wypłynął, umarł niedawno w Filadelfii i zostawił majątku 100 milion-fr. Pomędzy innymi zapisami przeznaczył 10 mil. na założenie szkoły, pod tym atoli warunkiem, ażeby żaden z księży, jakiegokolwiek byłby wyznania, nie mieszał się do jej zarządu. Miastu Filadelfii zapisał 60 milion. na wystawienie potrzebnych gmachów i upiększenie ulic.

W Nowym Jorku w Ameryce jest moda, że mężczyźni częściej chodzą na rynek, jak kobiety i że sami noszą kupno do domu, a szczególnie drob. Widziałem nieraz (pisze pewny podróżnik) jednego ze znakomitszych obywateli miasta, niosącego z rynku indyka, a w Richmond zdybywałem często najstarszego z sędziów, jak kosz z żywnością niosł z miasta domu.

*Szczególne odkrycie.* (Wyjątek z pism Zschokkego.) — Gdy w Europie znajdują ząb słonia, lub kościotrup jakiego w Afryce teraz żyjącego zwierza, to więcej o tém narobią hałasu, niż rzecz cała może warta. I cóż myślą przez to dowodzić? nic więcej, jak tylko to zapewne, że klima europejskie było niegdyś gorącejsze niż teraz, lub, że te miejsca, gdzie teraz Londyn i Paryż mogły niegdyś pod zwrotnikami leżeć. Rzeczą daleko ciekawszą jest dla dziejów ludzkości, gdy w krajach niedawno odkrytych, jakoto w Ameryce, w głębi Afryki, lub w Indyach Południowych, znajdujemy niez-

wodne ślady sztuk europejskich. Gdy Ganzalo Vello wyspy Azorskie odkrył, Henryk, Król Portugalii, wysłał w r. 1461. pierwsze osady na zaludnienie wysp nieznanymi. Wtedy w Cuervo, jednej z wysp owych, znaleziono niespodziewanie pięknie robioną stojącą statkę. Wyobrażała ona męża owiniętego płaszczem, ale z odkrytą głową, siedzącego na koniu, który w lewą rękę trzymał lejc rumaka, prawą zaś skazywał ku zachodowi słońca. Pod statką wyrte były na skale jakieś litery, ale nikt ich czytać nie umiał. Podobnie jak przy zakładaniu Kapitolu znaleziona głowa ludzka stała się przepowiednią panowania Rzymu nad światem, równie ów posąg zdawał się ręką swoją wskazywać stronę odkrycia Ameryki. Kto wystawił tę statkę, Fenicyjanie czy Kartagińczykowie? gdzie ona podziła się? Niktże uwagi nie zwracał na tę statkę, która była może udzieliła nam światła o najdawniejszych dziejach świata? Tak odkrywcy Sofali, kraju na afrykańskich brzegach wschodnich, obfitującego w złoto i kość słoniową, który Kant byłby uważał za sławny Ofir starożytności, znajdowali tam antyki, należące do nieznanego nam, ale bardzo ucywilizowanego świata. Gdy Pedro de Annaya wystawił tam warownią w roku 1508., znaleźli w onym kraju Portugalczykowie gmachy dziwnej, dotąd niewidzianej budowy, w gruzach jeszcze okazujące wielkość, smak i przepych. Tu i owdzie spostrzegano napisy na kamieniach, lecz nikt nie znał języka, w którym były pisane. O powstaniu tych starożytnych gmachów, nie umieli mieszkańcy Sofali żadnego dać wyjaśnienia, a nawet tradycja milczy o tém.

#### PUBLICANDUM.

Termin do publicznej sprzedaży posady głównej Zalasewa Ekonomii Swarzędzkiej, na dzień 20. Czerwca r. b. przez obwieszczenie z d. 3. Maja r. b. wyznaczony, znosi się niniejszém stosownie do wyższych rozporządzeń.

Poznań, dnia 11. Czerwca 1833.

Królewsko-Pruska Regencya,  
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

#### CYTACJA EDYKTALNA.

Na skargę Maryanny Kruczałowej z Cilezy przeciw mężowi Stanisławowi Kruczała — według podobieństwa — w czasie cholery zmarłemu, dopraszającej się, aby pozwolenie do wstąpienia w inne związki małżeńskie otrzymać mogła, wyznaczylśmy do instrukcyi sprawy termin

na dzień 20. Września r. b.

po południu o godzinie 3. w Izbie posiedzeń Konsystorza tu przy Tumie, na który Stanisława Kruczałę z miejsca pobytu niewiadomego, pod zagrożeniem postąpienia in contumaciam niniejszém zapozowamy.

Poznań, dnia 12. Czerwca 1833.

Sąd Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Sąd Ziemiański niżej wyrażony wzywa Antoniego Bonifacego Skotnickiego, syna Wojciecha i Rozalii małżonków Skotnickich w roku 1752. urodzonego, który się w roku 1771., do Barskiej konfederacyi przyłączył i od tego czasu o swém życiu i pobycie żadnego doniesienia nieuczynił, niemniej spadkobierców jego nieznanymi, aby się w terminie peremtorycznym na

dzień 24ty Września 1833.

zrana o godzinie 9. przed Ur. Wiśmewskiem Referendarzem Sądu Ziemiańskiego w miejscu posiedzeń naszych wyznaczonym bądź to osobieci bądź przez legitymowanego pełnomocnika stawili, w przeciwnym albowiem razie Antoni Bonifacy Skotnicki za umarłego ogłoszony i majątek jego w depozycie się znajdujący, zgłaszającym się spadkobiercom w miarę wykazania legitymacyi wydanym będzie.

W Poznaniu, dnia 29. Października 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

#### OBWIESZCZENIE SUBHASTACYI.

Gospodarstwo kupne w wsi Tarnowie w powiecie Obornickim pod Rogoźnem pod liczbą 10 leżące, Bogumiłowi Sawade Rendantowi Sądu Xięstwa w Krotoszynie i małżonce jego należące, które sądownie na tal. 3,147 sgr. 26 fen 8 ocenione zostało, ma być drogą koniecznej subhastacyi publicznie najwięcej dającemu przedane.

Termina licytacyjne wyznaczone są:

na dzień 2. Września r. b.,

na dzień 28. Października r. b. i

na dzień 7. Stycznia 1834.,

przed Król. N. S. Appell. Referendaryuszem Pflucker w Izbie naszej stron.

Ostatni z nich jest peremtorycznym.

O czém chęć kupienia mających i posiadania zdolnych z tém nadmienieniem uwiadomiamy, iż w ostatnim terminie przybycie na rzecz najwięcej dającego nastąpi i na nadeszłe później licyta względ mianym nie będzie, jeżeli przeszkody prawne wyjątku nie dozwolą.

Taxę i warunki kupna każdego czasu w Registraturze naszej przejrzeć można.

Poznań, dnia 9. Maja 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

**OBWIESZCZENIE.**

Do sprzedaży publicznej nieruchomości pod Nr. 117. na Szerokiej i pod Nr. 152. na Butelskiej ulicy tu w Poznaniu do Sebaszyana Jewasińskiego należących, z których pierwsza na 16,253 tal. 26 sgr. 10 fen., a ostatnia na 5198 tal. 21 sgr. 6 fen., sądownie oszacowane zostały. Termina do licytacji wyznaczone są na dzień 22. Sierpnia r. b., na dzień 21. Października r. b. i na dzień 8. Stycznia 1834.

godzinę 10. przed południem. Odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przez Referendaryusza Sądu Nadziemiańskiego przez Pflücker.

Chęć kupienia mający wzywają się niniejszemu, aby się na terminach wymienionych stawali, z warunkami obznajmili i licyta swoje do protokołu podali.

Przybicie nastąpi na rzecz najwięcej dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą.

Sporządzoną taxę codziennie w Registraturze Sądu Ziemiańskiego przejrzeć można.

Poznań, dnia 18. Maja 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

**OBWIESZCZENIE.**

Do wydzierżawienia dobr Targowej Gorki i Racławek w powiecie Szredzkim leżących, z przyległościami, na trzy po sobie idące lata, od S. Jana r. b. poczynając, wyznaczylismy termin

na dzień 24. Czerwca r. b.

o godzinie 10. zrana przed Sędzią Ziemiańskim Brückner w Izbie naszej sądowej.

Chęć dzierżawienia mających wzywamy nań z tem nadmienieniem, iż warunki dzierżawy w Registraturze naszej przejrzeć można. Musi także każdy, chcąc być do licytacji przypuszczonym, 500 tal., a dzierżawca za inwentarz 300 tal., kaucyi złożyć.

Poznań, dnia 3. Czerwca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

**ZAPOZEW EDYKTALNY.**

Nad pozostałością po niegdy tutejszym obywatelu i kuśnierzu Janie Jakóbie Scheibe przez dekret z dnia dzisiejszego process spadko-likwidacyjny otworzonym został, azatem zapożyczamy wszystkich tych, którzy do rzeczonyj pozostałości pretensye mają, aby się w terminie likwidacyjnym przed Ur. Gieseke Sędzią

na dzień 30. Sierpnia r. b.

zrana o godz. 9. wyznaczonym, osobiście lub przez Pełnomocników prawnie upoważnionych, na których Kommissarzy sprawiedliwości, Hünke, Wolny i Roestel proponujemy,

stawili i pretensye swe do téj pozostałości podali i udowodnili, w przeciwnym zaś razie, niestawiający kredytorowie spodziewać się mają, iż za utracających wszelkie prawa pierwszeństwa uznani i z pretensyami swemi tylko do tego, co po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli z masy jeszcze pozostanie, odesłani zostaną.

Międzyrzecz, dnia 7. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

**Aukcyja książek.**

W dniu 1. Lipca r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 9. do 12., sprzedawać będą w bibliotece JW. Hrabi Raczyńskiego w Poznaniu na placu Wilhelma, drogą publicznej licytacji, znaczną ilość książek w języku niemieckim, polskim, łacińskim, francuzkim, angielskim i włoskim. Katalog może codziennie od godziny 5. do 7. wieczornej w bibliotece Raczyńskich być przejrzany.

Poznań, dnia 2. Czerwca 1833.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.

**AUKCYJA.**

We wtorek dnia 18. m. b. przed południem od godziny 9. do 12., i po południu od godziny 2. do 6., sprzedawaną będzie drogą publicznej aukcyi w domu Nr. 424. przy Garbarskiej ulicy część pozostałości Kommissarza sprawiedliwości Peterson, składająca się z mebli, odzieży, bielizny i pościeli, jako też wiele książek prawnych.

Poznań, dnia 7. Czerwca 1833.

Castner,

Król. Kommissarz aukcyjny.

Fortepianów przewybornego tonu i budowy najwykwintniejszej, mianowicie o 7 oktawach, transport w tych dniach otrzymałem.

Gukiel,

w ulicy Butelskiej Nr. 155. w domu tancmistrza Pana Simona

**Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.**

Dnia 13. Czerwca 1833.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . . . .	97	96½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .	98½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . .	100½	—
Wschodnio-Pruskie . . . . .	99½	99
Śląskie . . . . .	—	106½